

Katowice, 7 lutego 2024 roku



**Szanowny Pan
Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów**

Szanowny Panie Premierze

6 lutego Komisja Europejska oficjalnie ogłosiła propozycję ustanowienia nowego celu klimatycznego dla Unii Europejskiej. Redukcja emisji gazów cieplarnianych miałyby wynieść 90 proc. do roku 2040 w odniesieniu do poziomu z 1990 roku.

W ostatnich tygodniach ze strony członków Pańskiego rządu płynęły sprzeczne sygnały dotyczące tej kwestii. W związku z powyższym Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” wzywa Pana Premiera do przedstawienia jednoznacznej deklaracji dotyczącej tego, jak polski rząd ocenia propozycję Komisji Europejskiej i czy zamierza Pan zawetować te niszczycielskie dla polskiej gospodarki rozwiązania, gdy staną się one przedmiotem obrad Rady Europejskiej.

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” niezwykle krytycznie odniósł się do poprzedniego celu redukcyjnego wyznaczonego przez UE, a zaakceptowanego przez koalicję rządzącą Zjednoczonej Prawicy. Wskazywaliśmy, że wymuszona redukcja emisji gazów cieplarnianych o 55 proc. do 2030 roku spowoduje ogromny wzrost cen energii dla obywateli oraz gospodarki, a także ucieczkę przemysłu z Unii Europejskiej. Niestety wszystkie te prognozy się spełniły.

Państwa Unii Europejskiej zmagają się z gigantycznym kryzysem energetycznym, który bynajmniej nie ominął krajów z najwyższym udziałem OZE w miksie energetycznym. W Polsce ceny energii dla gospodarstw domowych pozostają na akceptowalnym dla społeczeństwa poziomie wyłącznie dzięki dopłatom z budżetu państwa. Produkcja stali znajduje się obecnie na poziomie najniższym od kilkudziesięciu lat. Tylko w tym roku z powodu obciążeń wynikających z polityki klimatycznej UE w naszym kraju zostaną zamknięte trzy duże fabryki motoryzacyjne: Stellantis (dawniej Fiat) w Bielsku Białej, Volvo we Wrocławiu i Scanii w Słupsku. Istnieje ogromna obawa, że to dopiero początek fali likwidacji i zwolnień w sektorze motoryzacyjnym. W skali kraju najwięcej zakładów tej branży znajduje się w województwie śląskim.

Rosnące koszty polityki klimatycznej dotyczą kolejne sektory gospodarki i grupy społeczne, czego najlepszym dowodem są ostatnie protesty rolników. Okazuje się jednak, że w porównaniu z nowym, ogłoszonym przez Komisję Europejską celem klimatycznym na 2040 rok, dotychczasowe negatywne skutki polityki klimatycznej UE są jedynie wstępem do katastrofy czekającej nas w przyszłości.

Jak wyliczyli analitycy London Stock Exchange Group, firmy będącej operatorem Giełdy Papierów Wartościowych w Londynie, wyznaczenie celu redukcyjnego na poziomie 90 proc. do 2040 roku, spowoduje wzrost cen uprawnień do emisji CO₂ do poziomu powyżej 400 euro za tonę.

Nie mówimy tu już więc o problemach pojedynczych zakładów, czy wzroście kosztów produkcji. Jeśli emisja CO₂ będzie kosztować 400 euro za tonę, w Unii Europejskiej nie przetrwa żadna elektrownia konwencjonalna, żadna huta, cementownia, czy inny zakład przemysłowy z branż, w których procesy produkcyjne wymagają dużych ilości energii lub wiążą się z emisją gazów cieplarnianych. W takich warunkach nie pomoże rozwój instalacji CCS, czy innych technologii pozwalających ograniczyć emisyjność przemysłu. Przy tak gigantycznych kosztach, nikt przy zdrowych zmysłach po prostu nie będzie prowadził działalności przemysłowej w Europie. Z kolei dla gospodarstw domowych luksusem stanie się już nie tylko posiadanie własnego samochodu, czy lot samolotem na wakacje, ale również możliwość ogrzania mieszkania w zimie czy pokrycia rachunku za prąd.

5 lutego minister przemysłu Marzena Czarnecka oraz szef resortu aktywów państwowych Borys Budka rozpoczęli w Brukseli rozmowy z przedstawicielami Komisji Europejskiej o notyfikacji górniczej umowy społecznej podpisanej w maju 2021 roku. Nawet jeżeli ten proces uda się doprowadzić do pomyślnego zakończenia, może się okazać, że cała Umowa Społeczna stanie się świstkiem papieru pozbawionym jakiegokolwiek znaczenia. Jeśli polski rząd nie zawetuje celu klimatycznego na poziomie 90 proc. do 2040 roku, wypełnienie zapisów Umowy Społecznej stanie się niemożliwe. Zamiast stopniowego, rozłożonego na lata wygaszania produkcji węgla na Śląsku, nasz region czeka gwałtowna likwidacja przemysłu i utrata setek tysięcy miejsc pracy w górnictwie, jego otoczeniu i innych sektorach gospodarki oraz doprowadzi do zapaści finansowej samorządów lokalnych.

Szanowny Panie Premierze,

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” ostrzega, że brak weta polskiego rządu w sprawie propozycji Komisji Europejskiej, dotyczącej celu redukcyjnego na 2040 rok, zmusi nas do sięgnięcia po wszelkie dostępne formy protestu w obronie zakładów przemysłowych i miejsc pracy w naszym regionie. Ostatnie akcje protestacyjne rolników i innych grup społecznych pozwalają sądzić, że nie będziemy w tych działaniach osamotnieni.

Z poważaniem,



Dominik Kolorz
przewodniczący
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”